

Nr. 11

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi.

Mies. z odb. nustr. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Czas. do dom. 3,00 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z odb. nustr. 4,20 gr.
Pośt. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 33

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda, dnia 11 stycznia 1928r.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego

Niemcy twierdzą, że istnieje możliwość porozumienia polsko-niemieckiego za cenę zaniechania walki z żywiołem niemieckim.

Znamienne wynurzenia „Berliner Tageblattu“.

BERLIN, 10.1. (pat)

Prawicowa i nacjonalistyczna prasa berlińska zajmują wobec wczorajszego przemówienia Ministra Zaleskiego stanowisko nie zbyt przyjazne, lecz podkreśla, że Minister Zaleski oddał tylko sprawiedliwość Niemcom, przyznając polityce niemieckiej w ostatnim czasie tendencje pojednawcze w stosunku do Polski.

„Deutsche Tageszeitung“, organ, reprezentujący poglądy agrariuszy niemieckich, podkreśla, że Polska ma wszelkie powody do zadowolenia ze stanowiska, zajętego przez Niemcy, szczególnie w Genewie.

Dziennik twierdzi z zadowoleniem, że przez politykę na terenie Genewy, Niemcy bynajmniej nie polepszyły swych widoków na uzyskanie rewizji granic i kończy słowami że na przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Niemcy mogą odpowiedzieć oświadczeniem, że jedyna tylko istnieje możliwość wyrównania na stałe polsko-niemieckich stosunków, mianowicie, zaniechanie przez Polskę walki przeciw żywiołowi niemieckiemu w Polsce i zgodzenie się na fakt że w sprawie granic polsko-niemieckich ostatnie słowo jeszcze nie zostało wypowiedziane Polska jednak daleką jest od zrozumienia tego faktu.

BERLIN, 10.1 (pat)

Najobszerniejszy komentarz do mowy

ministra Zaleskiego podaje zarówno w depeszy swego korespondenta warszawskiego, jak i w notatce redakcja „Berliner Tageblatt“ który uważa mowę ministra za niezwykle do nosną.

Od ostatnich obrad genewskich w mia rodajnych kołach rządu polskiego, — twierdzi korespondent warszawski dziennika, coraz bardziej umacnia się pogląd, że Polska musi prowadzić samodzielną politykę zbliżenia z Niemcami i Rosją i że kwestje polityki wschodniej najlepiej będą mogły być rozwiązane przez bezpośrednie i przyjazne porozumienie z państwami, w tych kwestjach zainteresowanymi. Pod tym względem spotkanie się między ministrem Stresemannem a marszałkiem Piłsudkim w Genewie, wywarło zdaniem korespondenta poważny wpływ na obecną sytuację.

Pełna treści i niezwykle zwięzła w swej formie mowa min. Zaleskiego, — pisze korespondent, — stoi w wyraźnym związku z tem genewskim spotkaniem i oznacza zdecydowany zwrot w nastawieniu polskiej polityki zagranicznej, która zrywa ostatecznie ze stanem powojennym i zwraca się ku polityce pośredniego gospodarczego porozumienia.

Korespondent uważa, za najważniejszy zwrot w przemówieniu ministra Zaleskiego wskazanie na Polskę jako na pomost pomiędzy wschodem i zachodem; komentuje ten zwrot w ten sposób, że Polska zamierza zerwać z polityką, czyniącą z Polski barierę po

między Niemcami a Rosją.

Jeżeli w mowie ministra Zaleskiego wspomniane są tylko możliwości gospodarcze w stosunkach polsko-niemieckich, tem nie mniej znaczenie polityczne, zawarte pomiędzy wierszami tej mowy, jest doniosłe i oznacza program, który powinien w Niemczech wywołać wielkie wrażenie.

Redakcja „Berliner Tageblatt“ dodaje do tej depeszy swego korespondenta notatkę redakcyjną, wyrażającą radość, że polski minister spraw zagranicznych znalazł tak przyjazne słowa pod adresem Niemiec.

BERLIN, 10.1 (pat)

Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz“ w obszernym artykule omawia mowę Ministra Zaleskiego, podkreślając jako najbardziej charakterystyczny optymizm ministra wobec sprawy rozwoju stosunków polsko-niemieckich oraz wyrażenie uznania dla stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie i nadzieję, że Liga narodów w przyszłości będzie miała mniej okazji do zajmowania się kwestjami spornymi polsko-niemieckimi.

Wynurzenia polskiego ministra spraw zagranicznych rejestruje z tem większym uczuciem zadowoleniem ponieważ są one, cc należy powitać z radością, odmienne w porównaniu z zeszłoroczną mową ministra Zaleskiego. Ewolucja, jaka się w międzyczasie dokonała, jest faktem niezaprzeczanym.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś

Dziś

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

Mrowisko Ludzkie

W rolach głównych słynni artyści

ALFRED ABEL, ERIKA GLASSER,
AUD EGEDE NISSEN

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 70 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Straszliwy orkan w Tatrach czeskich.

Komunikacja przerwana — Burza jakiej nie widziano od lat 42

Stary Smok wiec, 10 stycznia (te. wł.)

Katastrofalny orkan, który w sobotę nawiedził całą republikę Czechosłowacką, dał się specjalnie we znaki Tatrom. Już w sobotę rano rozpoczęła się burza, która w niedzielę zaamenila się w orkan, czyniąc w drzewostanie Tatr ogromne spustoszenia.

Stare drzewa były wrywane z korzeniami. Dachy z domów zostały pozrywane. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Do miejscowości nawiedzonych orkanem nie można się było dostać ani samochodami ani sankami. Była to najsilniejsza burza, jaka nawiedziła Tatry od lat 42.

600 metrów pod ziemią

Stu górników odciętych od świata.

Chicago 10 stycznia.

Z ogarniętej pożarem w następstwie wybuchu gazów kopalni Peabody w West Frankfort wydobyto dotąd ciała 22 górników.

Przeszło 80 górników zdołano uratować, brak jeszcze tylko jednej osoby.

Pożar, wywołany eksplozją, zwęglił ciała ofiar do tego stopnia, iż rozpoznanie ich jest niemożliwe.

Z tego powodu wśród zgromadzonych przed kopalniami rodzin ofiar katastrofy

rozgrywają się tragiczne sceny.

Nowy Jork 10 stycznia (tel. wł.)

W sprawie katastrofy na kopalni „Industrial Cohl Comp.”, w czasie której na głębokości 600 metrów odciętych zostało od świata 100 górników, donoszą, że dotychczasowa energiczna akcja ratunkowa nie odniosła pożądanego skutku. Prace celem usunięcia przeszkody nie odniosły skutku. Istnieje przypuszczenie, że większa część górników zginie z powodu braku powietrza. Reszta 600 górników udało się wyratować.

Nowy rząd Łotwy.

Juraszewicz na czele gabinetu

Ryga 10 stycznia (aw)

Długotrwałe rokowania w sprawie utworzenia gabinetu, doprowadziły wreszcie do skompletowania listy nowego rządu, który opiera się o prawicę, centrum demokratyczne i mniejszości narodowe.

Na czele gabinetu stanął Juraszewicz

(centrum), sprawy zagraniczne objął Sarjusz (zblizony do rolników), sprawy wewnętrzne — Leiniz (rolnik), skarż — Bokalder (centrum).

Nowy gabinet rozporządza 62 głosami w parlamencie.

Z niewoli od meksykańskich bandytów

Smiała ucieczka amerykańskiego inżyniera.

NOWY JORK, 10.1

Według doniesień z Los Angeles, przy był tam amerykański inżynier górniczy Lyman Barber, który przez cały miesiąc przebywał w niewoli bandytów meksykańskich.

Inż. Barber dowiedział się, iż ma być zabity z powodu niemożności złożenia okupu, w dogodnym momencie zaatakował swoich strażników kamieniami i pustymi butelkami, a zabiwszy czterech bandytów, zdołał zbiec.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa 10 stycznia (pat)

Dnia 10 bm. odbyły się obrady, zwołanego przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych zjazdu wojewodów z całego państwa.

W obradach wzięli udział p. Wicepremier Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, podsekretarz stanu M. S. Wewn. dr. Jaroszyński i dyrektor departamentu politycznego tegoż ministerstwa dr. Switalski.

Po przemówieniu wstępnym, wygłoszonym przez p. Wicepremiera Bartla i po referacie dyrektora d—ra Switalskiego, odbyła się pod przewodnictwem p. Ministra Składkowskiego dyskusja, podczas której omówiony został szereg spraw, związanych z wyborami do Sejmu i Senatu.

Obrady zjazdu odbywały się częściowo w Prezydjum Rady Ministrów, a częściowo w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Fabryka fałszywych akcji przemysłowych.

Lwów 10 stycznia (aw)

Policja lwowska wykryła aferę fałszerską fabrykantów podrabianych akcji przemysłowych. Przeprowadzona na podstawie posiadanych doniesień rewizja u niejakiego Galusa doprowadziła do znalezienia szkieł akcji, farby oraz specjalnego papieru, przygotowanych do fabrykacji. W ciągu

dalszego śledztwa stwierdzono łączność afery Galusa z zawodowym fałszerzem pieniędzy Braunem, którego projekty Galus wykonywał technicznie. Stwierdzono, iż wspólnicy projektowali w pierwszym rzędzie podrabianie akcji Jaworzna i Parowozów. Obu fałszerzy osadzono w więzieniu.

KATASTROFA KOLEJOWA W HOLANDJI

1 OSOBA ZABITA, 4 RANNE.

Amsterdam 10 stycznia (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy wjechał na stacji Zandvoort na gmach dworzecowy. Pociąg stłł z szybkością 30

klm. Najechał przedewszystkiem na zapórę stacyjną, połamał ją i przelamując mur gmachu stacyjnego, wjechał do jednego z pokojów biurowych. Parowóz i dwa wagony osobowe zostały poważnie uszkodzone. Maszynista odniósł ciężkie rany. Jedna pasażerka została zabita, 4 osoby odniosły lżejsze rany.

OSTATNIA SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż 10 stycznia (pat)

Izba deputowanych i senat zebrały się na ostatnią sesję przed wyborami.

Po otwarciu obrad wygłosili przemówienia deputowani najstarsi wiekiem, wyrażając nadzieję na pomyślność rozpoczęcia nowego roku oraz składając rządowi wyrazy uznania w związku z dokonaniem dziełem uzdrowienia finansowego oraz z powodu żywego współdziałania rządu akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju światowego.

Obrady senatu odroczone zostały do czwartku.

Na stanowisku przewodniczącego izby obrany został Bouissen.

STRASZNY WYPADEK NA TORZE.

Budapeszt 10 stycznia (aw)

Dziś rano wydarzył się na stacji Pokozegi koło Budapesztu straszny wypadek, spowodowany wyjątkową gęstą mgłą.

Czekano na przybycie dwóch pociągów z 2 przeciwnych stron. Pewna 20-letnia urzędniczka przekroczyła tor w celu zbliżenia się do pociągu, który miał nadejść. Naczelnik stacji widząc nadjeżdżący drugi pociąg, skoczył aby ją sprowadzić z toru, nie zdążył jednak i wraz z urzędniczką wpadł pod koła parowozu, ponosząc śmierć na miejscu.

NIE WSZYSCY MINISTROWIE KANDYDUJĄ.

Warszawa 10 stycznia (pat)

Wiadomość, podana przez „Kurjer Polranny”; „Przegląd Warszawski” i „Robotnik”; jakoby na liście bezpartyjnego bloku współpracujących z rządem znajdowały się nazwiska wszystkich ministrów, jest niezgodna z prawdą. W szczególności nieprawdą jest, jakoby na liście tej znajdowało się nazwisko ministra Moraczewskiego, który z żadnej listy partyjnej nie kandyduje.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 10 stycznia

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 8,88½
Belgia 124,35
Holandia 359,25
Londyn 43,44½
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,04
Szwajcaria 171,75
Włochy 47,17
Wiedeń 125,75

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 164,00; zachodni 35,25 zw. sp. zar. 96,00; Siła i Światło 95,00; Gosławice 79,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 82,00; Wysoka 143,00; Wegiel 111,00; Nobel 44,00; Lilpop 43,25; Modrzejów 48,00; Ostroyeckie 88,00; Rudzki 53,00; Starachowice 68,00; Borkowski 19,00.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 10—1 1928 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Tragedja Nieletnich...

Dramat w 8 aktach według powieści J. FEYDERA
W roli głównej młodociany F O R E S T
Nad program: Widoki Bosforu, Uprawa herbacaty w Indjach, Malownicze doliny Szwajcarii, Rekord zręczności w kierowaniu samochodem, Złot sokołów w Pradze.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

SZYKANY

B. poseł Tadeusz Zagajewski, członek Zw. Lud. Nar. urzędnik kolejowy w Stanisławowie, został przeniesiony do Radomia.

B. poseł Ludwik Jachymiak, również członek ZLN. i także urzędnik kolejowy został przeniesiony z Kowla do Wilna.

STOPA DYSKONTOWA B. P.

W związku z obiegającymi prasę pogłoskami o projektowanej w najbliższym czasie zmianie oficjalnej stopy dyskontowej — dowiaduje się (AW), że wiadomości tego rodzaju są bezpodstawne, gdyż sfery rządowe nie myślą o zmianie obecnie obowiązującej stopy dyskontowej, jak długo istnieje bezwzględnie tak wielka, jak obecnie, rozbieżność między stopą dyskontową Banku Polskiego, a banków prywatnych i w dyskoncie prywatnym.

POCZĄTEK I KONIEC URZĘDOWANIA

Urząd wojewódzki komunikuje, że z dniem 16 stycznia urzędowanie w urzędach administracyjnych rozpoczyna się o godzinie 8—ej rano a kończy o godzinie 15 pop. W soboty urzędowanie trwa od 8 rano do 23 min. 30 pop.

PRZECIWKO OSOBIE KOMISARZA GENERALNEGO.

Pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego p. wiceministra Całaja, odbyło się wczoraj. Przedstawiciele Zw. Lud. Nar., Ch. N., Ch. D., i Piasta złożyli protest przeciw sposobowi mianowania generalnego komisarza wyborczego.

PRÓBY ZJEDNOCZENIA ŻYWIÓLU POLSKIEGO.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podjął inicjatywę w okręgu Szamotyjskim i Bydgoskim by złożyć jedną wyborczą listę polską ze względu na niebezpieczeństwo żywiolu niemieckiego.

Przy poprzednich wyborach uzyskali Niemcy w okręgach tych jedyne w Wielkopolsce dwa mandaty.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

DLA ZAŁOGI FABR. ZW. AZOT.

Ostatni Nr. 7 „Monitora Polskiego” z dnia 10 bm. zawiera zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 31 grudnia 1927 r. o nadaniu poraz pierwszy Złotego Krzyża Zasługi załozie państwowej fabryki związków azotowych za zasługi, położone w okresie przejęcia fabryki przez Polskę.

LIKWIDACJA ORG. KOMUNISTYCZNEJ W PIŃSKU.

Władze bezpieczeństwa pow. pińskiego przystąpiły w dniu 6 stycznia r. b. do likwidacji organizacji komunistycznej, istniejącej na terenie miasta i powiatu. Aresztowano 9 z tego wykrytych działaczy wywrotowych, u których znaleziono dowody rzeczowe świadczące o ich dotychczasowej wrożej dla państwa działalności. Akcja ta niewątpliwie sprowadzi na czas dłuższy kres roboty komunistów w pow. pińskim.

UCHWAŁY RZEMIEŚNIKÓW WIELKOPOLSKICH W POZNANIU.

Wczoraj odbył się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd delegatów zjednoczenia

Wykrycie jacejki komunistycznej w Warszawie

Zarekwirowano 100 klg. bibuły komunistycznej.

Warszawa 10 stycznia (tel. wł.)

Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszło ostatnio, że na terenie Okęcia zorganizowali się działacze komunistyczni, którzy chroniąc się tam przed czujnym okiem władz, przystąpili do organizacji akcji agitacyjnej.

Skrupulatne wywiady policji śledczej niebawem ustaliły, że jednym z organizatorów akcji jest niejaki Stanisław Zieliński, rysownik techniczny, zatrudniony w Polskich Zakładach „Skody”.

Zarządzono w jego mieszkaniu szczegółową rewizję i oto stwierdzono, że przede wszystkim mieszkanie jego stało się jak gdyby centralą gromadzenia bibuły komunistycznej w rodzaju „czerwony sztandar”, „Agitprok” oraz rozmaitych wydań komitetu centralnego partii komunistycznej.

Ogółem trucizny tej znaleziono w mie-

szkaniu Zielińskiego przeszło 100 klg.

Jednocześnie stwierdzono, że lokal Zielińskiego był punktem zbornym dla innych działaczy komunistycznych z pośród których zatrzymani zostali Józef Borowicz i Henryk Grudziński, obaj pozostający w ścisłym kontakcie z Zielińskim.

Znaleziono przy nich odezwy KPP. i ustalono, że są oni działaczami komunistycznymi.

Nadto wyjaśniło się, że Stanisław Zieliński jest członkiem komitetu okręgowego partii komunistycznej i działalność swoją rozwijał w początkach 1927 r.

Wszystkich aresztowano, cały materiał przewieziono do okręgowego urzędu policji politycznej a sprawę przekazano władzom sądowym.

Wszyscy trzej „działacze” osadzeni zostali z nakazu władz sądowych w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Państwowa Lista „Sanacji”

Ma na pierwszych miejscach członków Rządu i członków Klubu Pracy

Warszawa 10 stycznia (tel. wł.)

Na liście państwowej Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, która otrzymała nr. 1 znajdują się następujące nazwiska:

1) Bartel, 2) Czechowicz, 3) B. Miedzinski, 4) Staniewicz, 5) Kościalkowski (Klub Pracy), 6) Polakiewicz (Stronnictwo Chłopskie), 7) Barański (Klub Pracy), 8) Galszyński (Klub Pracy), 9) Kechanowski, 10) Maciesza, 11) Szymański, 12) Bojko, 13) Marjan Dąbrowski (redaktor „Ilustr. Kurj. Krak.”), 14) hr. Konstanty Dzieduszyński, 15)

Ochanowicz, 16) Berger, 17) ks. Eustachy Sapiecha, 18) Ciechanowski, 19) hr. R. Grocholski, 20) Dyboski, 21) Pochmarski, 22) Makuch, 23) Kleszczyński, 24) Jabuski, 25) Lechnicki, 26) Boguszewski, 27) Kozłowski, 28) Raczyński, 29) Mianowski.

Jak wynika z tej listy, znajduje się na niej 4 ministrów, 4 członków „Klubu Pracy”, 4 konserwatystów, 2 członków „Piasta” 1 z Stronnictwa Chłopskiego; 3—ch ze Związku Napr. Rzplitej i pozatem 1 zw. bezpartyjni.

Mędzynarodowa interwencja w Kownie

Ma skłonić rząd W. Lemarasa do rokowań z Polską

WILNO, 10-1 (Tel. wł.)

Z Kowna donoszą: Wielkie wrażenie w Kownie wywołała wiadomość o mającej nastąpić w najbliższych dniach interwencji międzynarodowej w celu skłonięcia rządu W. Lemarasa do rozpoczęcia rokowań z Polską. Wiadomość ta znajduje również żywy odzew na łamach prasy litewskiej, stojącej

blisko rządu, która z ożywieniem śledzi przebieg rozwijających się wypadków w stosunkach polsko-litewskich.

Jak donoszą z Kowna onegdaj na ulicach miasta zostały rozrzucone w znacznej ilości odezwy w języku litewskim, nawołujące Litwę do nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Dunaj grozi wylewem.

Bratysława zagrożona powodzią.

Bratysława 10 stycznia (tel. wł.)

Prace nad wysadzeniem zatoru lodowego pod Bratysławą posuwają się bardzo powoli, gdyż zator utworzony jest z olbrzymich bloków lodu. Sytuacja w mieście jest bardzo niepokojąca. Krytyczny moment, wo-

bec panującej odwilży, oczekiwany jest dziś w nocy, względnie jutro rano. Stan wody na Dunaju wskutek topnienia śniegu podwyższył się w groźny sposób. Od wczoraj do dziś woda podniosła się o 2 m. i wynosi obecnie 4.2 powyżej stanu normalnego.

związku echu samodzielnych rzemieślników i przemysłowców w sprawie ustosunkowania się do narodowej unj. gospodarczej stanu śledzonego.

Po wyczerpaniu dyskusji, zaaprobowano

122 głosami przeciwko 26 uchwałę zarządu zjednoczenia dotyczącą przystąpienia do unji. Powyższa uchwała jest dowodem, że wszelkie pogłoski o niejednoznaczności nie mają podstaw.

W pogoni za zgodą.

Małe zainteresowanie wyborami — Wielu komunistów weszło by do Sejmu? — Dwa programy — Nie ma szczęścia do ludzi — Rządowe gafy przedwyborcze.

Lódź dnia 10 stycznia.

Wybory, od których, w dużej mierze zależy będzie przyszły los narodu, idą wielkimi krokami i każda godzina zbliża nas do tej przełomowej chwili

Niestety zainteresowanie wyborami, stwierdzić to trzeba z całą pewnością — **JEST WIĘCEJ NIŻ MINIMALNE.**

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niezmierzona o ciężalność wyborców na najciekawsze objawy życia społecznego.

Zajęci ciężką pracą w kieracie życia, obojętni do wszelkich form rządów, nie zdajemy sobie sprawy, gdzie powinniśmy iść, gdzie leży cel wysiłków narodu, — mamy wyborcze zupełnie apatycznie odnosić się do wyborów, nie oczekując nic lepszego i pragnąc tylko chleba powszedniego i spokoju, spokoju, spokoju...

Do tego stanu rzeczy niewątpliwie przyczynili się i wyższe sfery narodu, które nie chcą, czy nie umia wystawić hasel **KTÓRE MOGŁY BY PORUSZYĆ KRAJ I POCIĄGNAĆ IŁUMY.**

Celują w tem, natomiast partje skrajne, a komuniści przede wszystkim i byliśmy niezmiernie ciekawili ilości posłów komunistycznych,

GDYBY IM ZEZWOLONO, NA OGŁOSZENIE ICH LISTY.

Właściwie istnieją dzisiaj, jeżeli można się tak wyrazić, dwa „programy”: za rządem i przeciw rządowi czyli za marsz. Piłsudskim lub przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Niestety, ani jeden, ani drugi nie może zasługiwać na miano programu, czy idei dla której warto walczyć i która zdolna by była zainteresować szersze rzesze i istotnie przyniosłaby krajowi jakiegokolwiek korzyści.

Przeciwnie, takie rozbitcie narodu, dla jakichś osobistych sympatji czy animozji, jest nonsensem, na którym wyjść mogą do brzoze tylko... sąsiedzi...

Jakież olbrzymie zadania oczekują Polskę: zabezpieczenie granic wschodnich i zachodnich, kwestja obrony Państwa przed nieuchronną wojną z Niemcami i Rosją, uregulowanie sprawy litewskiej, kwestja zabezpieczenia granicy z Czechami, kwestja Gdańska, rozbudowa gospodarcza Państwa, stabilizacja waluty, wzmocnienie armji, polepszenie bytu obywateli i t. d. wogóle kwestje, wymagające skoordynowanego

WYSILKU CAŁEGO PAŃSTWA, CAŁEJ LUDNOŚCI, CAŁEGO POKOLENIA.

A tu zły jakiś demon, ukryty w jaskiniach loży masonskiej, śmieje się szatańsko, bo rozdzielił naród na dwie części, które w wewnętrznych walkach trawia, niespożyta energja i najlepsze sily narodu.

Niewątpliwie są tu winy po obu stronach, ale ciężkie brzemie odpowiedzialności dźwiga za to obóz rządowy, — i jego ślepekawci satelici.

Zamiast starać się zasypać przepaść, którą wykopała nieszczęsna rewolucja ma-

jowa wszystko się robi — aby ją pogłębić.

Po stronie narodowej — jest na tyle obiektywizmu, że oceniamy jaknajprzychylniej walory marsz. Piłsudskiego. Zdajemy sobie sprawę, że on to położył kres wręcz nieprzytomnej demagogji, co doprowadziło Państwo niemal do ruiny moralnej; ma on twardą rękę, umie milczeć, umie rządzić.

Ale za to nie ma szczęścia do ludzi. Są tam wprawdzie talenty organizacyjne—

**„ALE NA OGŁOSZENIE BIORĄC, GAFFA”
JEDZIE NA GAFFIE.**

Takie „niewykrycie” sprawców napa-
dów na posłów, pisarzy, exemplum napad na A. Nowaczyńskiego to minimum dwieście tysięcy głosów... po drugiej stronie.

Sprawa tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego to drugie tyle. Zbędne tarcia z kościołem katolickim — to bardzo dużo, nie da się obliczyć. Opieranie się na żyłdach jak gdyby oni jedni mieli możność wyprowadzenia Państwa z ciężkiego położenia—to znów tyle i tyle przeciwników. Zamiany zamiany Polski w Centrohlew — odstręcza znów innych, a którzy uważają, że w Polsce władza powinna należeć do Polaków.

— Do cholery z temi piłsudczykami, powiedział marsz. Piłsudski, który przecież musi się orjentować, że te jego ręce niezawsze robią to, to umyśli głowa... „Si non est vero e bon trovato” — mówi bardzo mądre w tym wypadku przysłowie.

LISTY Z WŁOCH.

O pokój na Bałkanach.

ŚWIATOWE ZAINTERESOWANIE PROBLEMEM BAŁKANSKIM.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Rzym, w styczniu.

Wiadomości, nadchodzące z państw bałkańskich, świadczą o wielkiem zainteresowaniu, jakie wywołała nam gwałtowna polityka prasowa między włoskiem pismem „Popolo d'Italia” a dziennikiem francuskim „Temps”. Znany publicysta francuski Jacques Bardoux opublikował niedawno na łamach „Tempsu” obszerny artykuł, w którym podkreślił; że wszystkie państwa zachodnio-europejskie zainteresowane są wielce w pokojowym rozwiązaniu wszelkich problemów, polityki bałkańskiej.

Zdaniem autora na pokojowym załatwieniu wszystkich kwestji spornych na półwyspie bałkańskim zależeć powinno w równej mierze i Włochom, które silą rzeczy najłatwiej mogłyby być wciągnięte w wir ewentualnych zaburzeń. Położenie strategiczne Włoch pomimo wszystko nie jest tak dobre, aby w razie konfliktu zbrojnego Rzym mógł zawsze wyjść z wojny zwycięsko. Jest więc zadaniem wszystkich państw europejskich, nie wykluczając Włoch, dążyć do zagwarantowania pokoju na Bałkanach.

„Popolo d'Italia”, dziennik redagowany przez brata premiera włoskiego, odpo-

Nieulega tem mniej wątpliwości, że piłsudczycy mają dzisiaj w rękach złoty klucz od sytuacji, tylko zamiast nim otworzyć drzwi wiodące do lepszej przyszłości narodu — uważają, że lepiej temi kluczami walić po łbie najtęższych obywateli państwa, którzy mają więcej odwagi cywilnej i charakteru niż można widzieć po tamtej stronie.

Być czy nie być — te wiecznie aktualne hamletowskie zagadnienie, dzisiaj na gruncie polskim przybrało egzotyczną nieco, a napewno już chamską postać:

— Bić, czy nie bić!?!...

A tu jeden z piśmiennych Wojtków, powyższego rodzaju, pisze w „Głosie Prawdy” — „Widmo krwawej ósemki” „krwawa endecja” „łoże masonskie” i t. p. dyrdymałki.

Ci endecy, po takim artykule będą teraz straszliwie dumni... Grono poczciwców, ludzi nie umiejących

NIE TYLKO KLAMAC — ALE NAWET SIĘ BRONIC

dostąpiło zaszczytu miana „krwawej ósemki”.

O gdyby tak było! Gdyby umieli strzelać, bić i rznąć jak szanowni przeciwnicy, napewno, wielu z tych, co dzisiaj wydzielają też mało wonne „głosy prawdy”, jeszcze dawno przed majem zginęło by w rzeźni...

T. Czaj.

wiedział na wywody „Tampsu” artykułem, przedstawiającym w jaskrawy sposób nastroje, panujące dzisiaj w kierujących kołach włoskich. „Popolo d'Italia” twierdzi, że Włochy nie ponoszą winy za to; że dotychczas nie można było w czyn wprowadzić współpracy państw bałkańskich. Pismo wyraża przekonanie, że źródło wszystkich sporów na Bałkanach leży w militarystyce serbskiej.

Imperjaliści jugosłowiańscy, choć ciągle mówią o zbliżeniu z sąsiadami, dążą systematycznie do opanowania innych państw bałkańskich. Marzeniem militarystów serbskich jest, — zdaniem „Popolo d'Italia”; — opanowanie Tryjestu, Salonik i Warny, innymi słowy mówiąc, — zdobycie Adrjatyku, morza Egejskiego i morza Czarnego. Włochy dokonały cudów dla osiągnięcia pokoju. Francja, zwłaszcza jeżeli chodziło o uregulowanie granic podczas rokowań pokojowych, nie okazywała Włochom najmniejszego poparcia. Ówczesne postępowanie Francji, — jak pisze „Popolo d'Italia” było dla Włoch najboleśniejszą opozycją, na jaką natrafiła Italja podczas rokowań pokojowych.

G. A.

Dzieje dziesięcioletniego terroru.

Rocznica krwawej działalności — Czeka na Ukrainie — Bij komunistów — Egzekucje w Kijowie — 40 tys. „bandytów” politycznych — Dzierżyński wprowadza uspokojenie.

GPU (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie), znane szerokiemu ogółowi pod nazwą „Czeka”, w tych dniach obchodziło uroczystości dziesięciolecie swej krwawej działalności. Nie będzie przeto od rzeczy zapoznać czytelników z rozwojem tej organizacji, sama nazwa której — Czeka — weszła do leksikonu prawie wszystkich języków europejskich, jako synonim mordów i terroru.

Sz szczególnie ciężkie zadanie przypało „Czeka” na Ukrainie. Pisze o tem sam prezes wszechukraińskiego Czeka — Balicki w „Prolet. Prawdzie” (289).

„Czeka” na Ukrainie miała przed sobą szczególnie ważne zadania. Pierwszy okres działalności „Czeka” na Ukrainie obejmuje lata 1918—1919. W tym czasie zwalczała ona cały szereg nielegalnych organizacji ukraińskich oraz denikińskich. Między innymi wykryli wtedy czekiści szeroko rozgałęzioną organizację wywiadowczą pułkownika Troickiego, który, zajmując dość wysokie stanowisko w czerwonej armii, zdradzał tajemnice wojskowe denikińcom i organizował powstanie na tyłach wojsk bolszewickich.

Na całej Ukrainie wybuchły powstania pod hasłem „bij komunistów, precz z Moskwą”. W marcu 1919 roku zaarrestowali czekiści w Kijowie popularnego na Ukrainie działacza włościańskiego Kuźmę Korża i 5 członków głównego powstańczego komitetu ukraińskiego; przed egzekucją czekiści w okrutny sposób znęcali się i bili ich do nieprzytomności, chcąc wymusić zeznania. Ponieważ jednakże na wszystkie pytania dostawali jednakową odpowiedź — „niech żyje niepodległa Ukraina” — przeto wszystkich rozstrzelano na podwórzu więzienia Łukjanowskiego w Kijowie. W odpowiedzi na to w samym Kijowie wybuchło powstanie pod dowództwem otamana Zileneo; powstańcy ukraińscy zajęli przedmieścia Kijowa: Kureniwkę i Podół; Sownarkom ukraiński uciekł z Kijowa do Charajwa, lecz kilkunastu wybitnych komunistów dostało się do rąk powstańców, którzy ich zamordowali. Bolszewicy skoncentrowali pod Kijowem oddziały Łotyszów i Chińczyków i powstańcy zmuszeni byli cofnąć się w głąb kraju. Jednocześnie w południowej Ukrainie otaman Grigorjew, a na Zaporozżu Machno prowadzili wojnę przeciwko bolszewikom.

Ruch powstańczy osiągnął punkt kulminacyjny po wojnie polsko-sowieckiej w 1920 r. i trwał przez czas dłuższy. Jak przyznaje Balicki, czerzyczajka ustaliła, że wówczas działało na Ukrainie 40,000 „bandytów” politycznych. Od tego czasu „bandytyzm” polityczny nie schodzi z porządku dziennego i sporadycznie wybucha w tej lub innej miejscowości Ukrainy z mniejszą lub większą siłą. Rząd sowiecki zaniepokojony tym „bandytyzmem” politycznym delegował w 1921-ym roku na Ukrainę samego Dzierżyńskiego, ażeby „rozpalonym żelazem zniszczyć ukraińskie ośrodki kontrrewolucji”.

Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych ofiar zginęło wówczas w lochach czerzyczajki. Mimo to ruch antysowiecki na Ukrainie nie ustaje.

W roku 1924-ym nastąpiło stosunkowe uspokojenie na froncie wewnętrznym i rząd sowiecki, chcąc zamanifestować w oczach zagranicy, od której ZSSR spodziewał się kredytów, spokój wewnętrzny i rzekomy koniec wojny domowej, zmienił nazwę „Czeka” na „Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie” (G.U.). Ta zmiana nazwy nie zdołała jednakże zamaskować prawdziwego stanu rzeczy na Ukrainie. Spokój bowiem na froncie wewnętrznym trwał krótko i ruch niepodległościowy z nową siłą ogarnął Ukrainę. Wyżej wspomniany szef ukraińskiej „Czeka” pisze, że aczkolwiek nie mamy więcej frontów zewnętrznych, ale mamy jeszcze wszystkie te same tak zwane „małe” i „duże” powstania po-

lega na tem, że tajne organizacje dokonywują aktów terroru i sabotażu, rujnując życie gospodarcze i utrudniając sytuację wewnętrzną”.

W tych to zmiennych okolicznościach obchodzi „Czeka” dziesięciolecie swego istnienia.

Afera filmowa we Lwowie.

TOW. „ROZWÓJ” NIE BRAŁO W NIĘJ UDZIAŁU.

Przed niedawnym czasem w całej prasie lewicowej ukazały się artykuły zarzucające T-wo „Rozwój” we Lwowie współudział w oszustwie filmowym. W celu wyjaśnienia podajemy co następuje:

Powołana seccjalnie do zbadania tej sprawy tymczasowa Komisja Rządząca Okręgu Lwowskiego T-wo „Rozwój” w osobach: Przewodniczącego Inż. S. Strzelbickiego, Sekretarza J. Wołoszyńskiego i członka Komisji M. Woronieckiego, na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 15 grudnia r. ub. protokółarnie stwierdziły co następuje:

1) Tymczasowa Komisja Rządząca Rozwoju rozpatrzywszy wszystkie akta i książki T-wa nie stwierdziły nigdzie uchwały upoważniającej Zarząd Okręgowy ani kogokolwiek w jego imieniu do przeprowadzenia imprezy „Rozwój” — Filmu. Tymczasem impreza została urządzona przez pp. Tar-

nawskiego i towarzyszy samowolnie pod firmą Rozwoju czem ci panowie nadużyli tak dobra T-wa jakoteż i władzę urzędową

2) Komisja stwierdza, że w księgach kasowych i dowodach nie ma żadnej pozycji, która by świadczyła, że wpłynęły lub wypłynęły sumy z T-wa „Rozwój” z tytułu imprezy „Rozwój” — „Filmu”.

Wyjaśnienie powyższe w zupełności stwierdza, że zarzuty podniesione przez wrogą Rozwojowi prasę, są zwykłym oszczerstwem i fałszem tak bardzo ulubionym sposobem walki przez prasę brukową.

Nadmienić jeszcze należy, że zastępstwa prawnego interesów T-wa „Rozwój” przeciwko nadużyciu jego imienia przez pp. Tarnowskiego i towarzyszy, podjął się wybitny i znany adwokat ze Lwowa Dr. Pięracki.

P.P.S. w więzieniu.

WSZYSCY ZA POSPOLITĘ KRADZIEŻE

P. Julian Podoski pisze w korespondencji z Kresów w „Kur. Warsz.”:

Tragicznymi stały się przeżycia P.P.S. w woj. nowogródzkiem. Gdy się bowiem o nią pytał po kolei, to — też po kolei — odpowiadano mi

— Gdzie jest prezes P.P.S. w Klecku?
— W kryminale..
— Gdzie jest sekretarz P.P.S. w Klecku?

— W więzieniu..
— Gdzie jest skarbnik P.P.S. w Klecku?

— W więzieniu..
— Gdzie jest skarbnik P. P. S. w Klecku?

— W kozie.
Zdumiałem się przeto i wyraziłem

wątpliwości.

— Niech się pan nie dziwi. Wszyscy wymienieni pracowali nietylko w P.P.S., ale i w Kasie Chorych i rozkradli tę kasę do cna.. Dlatego musiały „zaopiekować się” o mi polskie sądy!

— Wszyscy siedzą za pospólną kradzież?

— Och, nietylko za to! Prócz kradzieży, większość także za — bolszewizm. Co gorsze schwytano wszystkich bolszewizujących „pepesów” wówczas, kiedy (dosłownie) leżeli zaledwie o 12 metrów od granicy sowieckiej, nie mając zamiaru — siedzieć w polskim więzieniu... Schwytano ich wszystkich!!

Koniec polskiego championa.

KŁĘSKA STANISŁAWA ZBYSZKA CYGANIEWICZA.

Nadeszły pisma amerykańskie z opisem walki zapasniczej Stanisława Zbyszka Cyganiewicza, z włochem z Tyrolu, Giovannim Raicevich, która odbyła się dnia 14 grudnia ub. r. w Nowym Jorku, na St. Nicholas Arena. Walka ta skończyła się klęską Zbyszka. Przyglądało się jej przeszło 3,000 osób. Zwycięzca otrzymał srebrny puchar, wręczony osobiście przez inicjatora zapasów, artystę operowego, teatru Metropolitan, Beniamino Gigli.

Przebieg walki pisma amerykańskie opisują w następujących słowach:

Obydwaj przeciwnicy od pierwszej chwili walczyli nadzwyczaj brutalnie. Raicevitch walił Zbyszka pięściami, który odwzajemniał mu się tarcaniem za włosy. Uderzenia Raicevitcha

były tak potężne, że dwukrotnie zwały Zbyszka z nóg. Chwilami walka przemieniała się w pospolitą bójkę. Na protesty publiczności sędziowie przerywali ją, lecz przerwy nie pomagały na uspokojenie zaciekleści przeciwników. System, jaki przyjęli obydwaj walczący, miał na celu zmęczenie przeciwnika brutalną siłą. Po 34 minutach zmagania się, Raicevitchowi udało się powalić Zbyszka i przynieść go plecami do ziemi, poczem jeden rzut wystarczył do uzyskania zwycięstwa.

Podając ten opis pisma amerykańskie zaznaczają, że Giovanni ze Zbyskiem nie stanowili dobranej pary. Pierwszy górąwa nad drugim młodzieńczym wiekiem, większą wagą i wyższym wzrostem, które dopomogły mu do zwycięstwa.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Szyfowe prace w czeluściach wodnych.

Bohaterskie wysiłki nurków pragnących uratować załogę łodzi S, 4

Amerykański admirał Brumby dowódca sekcji ratunkowej niesionej zatopionej łodzi podwodnej S 4 podał do najwyższego po naczelnika podoficera Tomasza Cadie, dowódcę sekcji nurków, którzy pokonując najwyższe trudności usiłowali uratować życie zamkniętej w łodzi podwodnej załogi.

Było to w niedzielę o godzinie 1-ej w nocy, gdy zaalarmowano admirała, iż zatopiona łódź podwodna S 4 wraz z 50 ludźmi.

Pancernik „Falcon” dotarł już do miejsca wypadku i wyznaczył punkt na dnie morskiem, w którym spoczywa łódź. Chodziło o natychmiastowe przysłanie nurków, którzyby pospieszyli z ratunkiem. Wyznaczono sekcję podoficera Cabiego. W 20 minut później pędziło samochodem 8 ludzi, a wszystkie znajdujące się na drodze pojazdy otrzymywały rozkaz opróżnienia środka szosy, bo jedzie ratunkowy samochód z szybkością 120 klm. na godzinę.

W czasie szalonej jazdy nakładali nurkowie swe ubrania, a gdy przybyli na pokład, spuszczone ich od razu na dno morskie. Pierwszy zszedł Tomasz Cadie i od razu natrafił na zatopioną łódź. Miała roztrzaskany tył, a woda zalała połowę jej przestrzeni. W hermetycznie zamkniętej drugiej połowie podwodnego statku znajdowali się jeszcze żyjący ludzie.

Cadie uderzył młotkiem w ścianę łodzi, a odpowiedziało mu sześć stuknięć na dowód, iż sześciu jeszcze ludzi znajduje się przy życiu.

Cadie, zbadawszy łódź, wypłynął na powierzchnię morza i wydał rozkaz spuszczenia żelaznych lin, przy których pomocy możnaby wyciągnąć łódź z dna morskiego. Zjechało czterech nurków, zaopatrzonych w młoty, haki i obcegi. Temperatura wody na dnie wynosiła zaledwie 1 i pół stopnia Celsjusza. Specjalne lampy, przeznaczone do pracy pod wodą oświetlały kadłub uszkodzonej łodzi.

Z wielkim trudem założono liny, ruszyły windy, lecz nie zdołały dźwignąć łodzi. Należało więc użyć mocniejszych wind i silniejszych lin. Cadie zapukał znowu młotkiem w ścianę łodzi i otrzymał w odpowiedzi cztery słabe stuknięcia. Widocznie załoga gonila resztką sił, a w międzyczasie dwu już umarło

z braku powietrza. Naraz stało się nieszczęście. Przy zakładaniu lin pomotały się sznury targane silnym prądem. Nurkom zagrażało niebezpieczeństwo. Z trudnością wyciągnięto

ich na powierzchnię, a jeden z żołnierzy omal dłał z wyczerpania. Skoro po pół godziny Cadie zjechał znów na dno — potarli już wszyscy w zatopionej łodzi.

Jak się człowiek zachowuje gdy jest sam?

CIEKAWY SPOSTRZEŻENIE MAKSYMA GORKIJA

Sławny kłown Rondal, Anglik, miał zwyczaj, idąc przez puste ciemne korytarze cyrku, kłaniać się uprzejmie przed każdym lustrem, którymi przejścia były obwieśzane. W ten sposób pozdrawiał on samego siebie.

Antoni Czechow siedząc w ogródku swej małej willi, usiłował łapać promienie słońca pod kapelusz, poczem szybko wraz z kapeluszem chciał je na głowę wsadzić. Gdy to oczywiście mu się nie udawało, rzucił z pasją kapelusz na ziemię, kopnął swojego ulubionego psa Tufita i zirytowany wracał do domu.

Lew Tolstoj, bawiąc na Krymie, wyszedł na daleką przechadzkę i ujrawszy wśród rozpadlin skalistych jaszczurkę, zapytał: „Jak się masz, jak ci się powodzi?”

Stał tak nad nią parę minut, założywszy w tył ręce. Poczem obejrzał się niespokojnie wkoło siebie i rzekł półgłosem do jaszczurki: „Bo mnie powodzi się bardzo źle”.

Sławny rosyjski chemik, profesor Litwiński, gdy siedział przy śniadaniu i w srebrnej tacy ujrzał odbicie swojej twarzy, pytał się: „Jak się masz mój kochany?”

Nie otrzymawszy odpowiedzi, wzdychał profesor głęboko, starał się ręką zatrzeć odbicie swojej twarzy w tacy, uderzał

pięścią w stół i opuszczał pokój.

Popularny ducnowny, pcp Władimirski, ustawiał swój but przed sobą i mówił do niego basowym głosem:

„No, idź aprzód” — a potem dodawał:

„Jako, nie możesz ani kroku zrobić!”

Potrząsał nad butem głową, a potem mówił tonem głębokiego przekonania: „Tak, tak; bezemnie nie możesz ani kroku zrobić!”

Znany poeta rosyjski Leskow stawał przy stole i upuszczał kawałeczek waty, na talerz porcelanowy i potem nasłuchiwał, czy talerz wyda jakiś dźwięk.

Aleksander Block, sześćdziesięciokilkuletnie literat, przychodził na schody redakcyjne. Nie dzwoniąc do drzwi, kłaniał się im z wielkim szacunkiem, potem siadał na poręcz i ześlizgiwał się po niej z II-go piętra na dół.

Notatki swoje kończy Gorkij uwagą następującą: „Zauważyłem bardzo wiele podobnych osobliwości u ludzi bardzo mądrych, bardzo sławnych i bardzo zrównoważonych. Przyszedłem do przekonania, wnioskując z tych przykładów, że świat rosyjski, a być może i cały świat — jest światem warjactwa i głupoty”.

R. N. KRASNOW.

Tanni.

— Poczekajcie no, Teodozjo Mikolajówno, ja wam żywego konia złapię.

I gdyby nie Iwan Pawłowicz, stary urządziłby z kozakami, kałmykiem i Tanni prawdziwe polowanie, porzuciłby drogę i poszedł na południe, na trzy dni, tam, gdzie dużo było dzikich koni.

Iwan Pawłowicz nie pozwolił na to i stary, drwił z niego.

— Który z nas jest stary, bracie Iwanie, ja czy ty? Doprawdy nie wiem. Przecież taka okazja! Całe tabuny tu są na południu, o sto wiorst, nie więcej. Ach! obficie tam zwierza i ptactwa i koni dużo! I miejscowość tam jaka! Machnijmy, Iwanie! Co?... A jego z Bogiem! Kozacy dowiozą — machną ręką w stronę Wasienki.

— Wujku Wanu... naprawdę, wszak można? Teraz już bezpiecznie.

— Ale wierny oficerskiemu obowiązkowi Iwan Pawłowicz wciąż uparcie parł na północ i z zadowoleniem widział, jak ciemne ściany gór i szczyt Chan-ten-gri coraz stawały się bliższe.

— Byleby tylko nie przepiełi nasz dro-

gi, nie urządzili zasadzki — myślał z trwogą, uchodząc ze i podnosząc się w piaszczyste skłony gór.

XXIX.

Pogoń się zbliżała. Gdy w czasie odpoczynku na połowie wysokości, obejrzeni się w tył, żeby się nacieszyć cudnym widokiem pustyni, zauważyli tam ciemne plamy. Nie były to stada koni ani dżejranów. I w ich kształcie i we wzorowej prawidłowości ich ruchów, kierowanych jedną wola, było to co zawsze z daleka już wskazuje zbliżanie się wojskowego oddziału.

Iwan Pawłowicz od razu określił, że to szedł szwadron zreformowanej kawalerji Jan Tse-Lina. Środkowa plama — pluton, idąc drogą, podnosiła kłęby kurzu, boczne zaś plamy zostawiały zmiętą trawę... Posuwali się przedkimi kłusem i na oko określił, że ku wieczorowi chińscy żołnierze ich dogonią.

Spostrzeżeniami swemi podzielił się z Garašką, stary myśliwy się zamyślił.

— Konie nasze ledwie idą — rzekł Iwan Pawłowicz, konieczny jest odroczynek nożycy, inaczej jutro nie wstaną wcale.

— Tak, pozycja nie do pozazdroszczenia. Słuchaj, bracie Iwanie... Polowałem kiedyś na jelenie tu, na tym Chan-ten-gri, z jakimiś Niemcami. Jest tu ścieżka pod sa-

myimi śniegami. I kolebkę tam postawiliśmy, nie taką już świetną, jednakże kirgizi zadowoleni i utrzymują ją. Ścieżki tej żołnierze znać nie mogą. Przytem chociaż jest wyżej, ale jest bliższą drogą. A i bronić się na urwisku będzie łatwiej.

— Dobrze. Na noc postawimy straż. A rano co? Wszak jeśli nas oblegać będą urodności Bożego Tronu, to my się przeżyjemy, ale co będzie z końmi? Rachowałem, że jutro ku wieczorowi będziemy w Karkarze, tam trawę i jęczmień mają kirgizi. Mnie tylna dziś i na jutro rano starczy jęczmienia. Jeżeli będą oblegać, to nikt tu nie zajrzy. Mogą nas poprostu głodem zamorzyć i ośleść. I nikt się potem nie dowie, dlaczego zginął oddział. Gdy znajdą, powiedzą, że błądzili i zmarli.

— Śniegiem wprzód zasypie. Nikt koni nie odnajdzie — powtórzył Garaška. — No, a dlaczego lepiej jest iść dołem?

— Dołem... tak, i dołem nie lepiej. Na przełęczach dwóch ludzi może nas wystrzelać, jak kuropatwy.

— Na górze jest ta szansa, że Chifocy, nie znając tej ścieżki, pójdą zwykłą drogą, przegonią nas i my znajdziemy się u nich na tyłach.

(D. o. n.)

Walka z plagą reumatyzmu.

SZCZEPIENIE PRZECIW TEJ CHOROBI

Wydział medyczny uniwersytetu wiedeńskiego został, jak to pamiętne, zupełnie adyskwalifikow. i zepchnięty do zupełnie podrzędnej uczelni, a to przez niejaką pannę Rodysównę, pisarkę w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie. Mianowicie pewien lekarz prosił o udzielenie mu ulgowego paszportu zagranicę celem uzupełnienia swych studjów na uniwersytecie wiedeńskim. Wtedy to sławetna panna Rodysówna zalekretowała, że wydział medyczny w Wiedniu nie jest odpowiednim do tego celu ogniskiem wiedzy i wydania ulgowego paszportu zagranicę odmówiła.

Jakby na złość pannie Rodysównie profesor tego uniwersytetu Dr. Jauregg otrzymał zaraz potem nagrodę Nobla za swoje odkrycia medyczne, a obecnie nadchodzi z Wiednia nowa a radosna wiadomość. Profesor dr. Gustaw Paul wynalazł szczepion-

Ę DAŁO ZNAKOMITE WYNIKI.

przeciwko reumatyzmowi, którą nazwał Kunitakzina. Srodek ten został przez niego i pod kontrolą innych lekarzy wypróbowany w kilku tysiącach wypadków. Rezultat był taki, że przeszło 50 procent pacjentów zostało zupełnie uzdrowionych, u 40 procent

okazało się znaczne polepszenie, a niewiele tylko nie doznało żadnej poprawy.

Dzięki temu wynalazkowi w całym cywilizowanym świecie stworzone zostaną ambulatorja do przeniwrumatycznego szczepienia. Jest więc nadzieja, że ta strasznie dolegliwa choroba, odbierająca energię i chęć do pracy większej połowie ludzkości, zostanie tak samo zlikwidowana, jak ospa i wiele innych.

Ultra - fioletowe dzieci.

CO ZAOBSERWOWANO W SZKOLE DOŚWIADCZALNEJ.

W niemieckim mieście Utrecht przygotowano się pod kierownictwem szkolnego inspektora sanitarnego dr. Hingsta ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzenie właściwości nowego rodzaju szkła, przepuszczającego ultra-fioletowe promienie słońca.

Utrachełde władze szkolne postanowiły podzielić dzieci na trzy grupy, równe sobie wiekiem i rozwojem fizycznym. Dzieci te uczyć się będą w trzech salach identycznych, wystawionych jednakowo na działanie słońca. Jedyną różnicą polegać będzie na tym, że w pierwszej okna pozbawione będą szyb.

w drugiej szyby będą ze zwykłego szkła, trzecia zaś posiadać będzie t. zw. „vitaglass”, czyli szyby, przepuszczające ultra-fioletowe promienie słońca. Po upływie kilku miesięcy porównane będą waga, wzrost i stan zdrowia dzieci poszczególnych sal.

Podobne doświadczenie, przeprowadzone w Anglii wykazało, iż w porównaniu z pozostałymi grupami, dzieci uczące się w sali o szybach „vitaglass” miały o 1,49 kg. wagi i 16 mm. 25 wzrostu więcej. Krew ich bogatsza była o 8,61, a uczęszczanie do szkoły o 3,73 proc. lepsze.

Bilans zdrowotny Polski.

CHOROBY ZAKAZNE W UB. ROKU

Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927 uległ naogół dalszej poprawie.

Przejdźmy kolejno wszystkie choroby.

Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 wypadki w stosunku do roku 1926 kiedy to było jeszcze 3,568 zachorzeń. Zmalała również ospa, dając w całym państwie 35 przypadków gdy w roku 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przycichła również szkarlatyna, spadając z 37,693 do niespełna 36,000. Natomiast wzrosła nieco dyzenterja, z 4,805 przypadków do 5,000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce w wyniku której dyzenterja szerzyła się przez czas dłuższy i w znacznych rozmiarach w pow. kossowskim.

Nieco więcej wzmógł się tyfus brzuszny, częściowo również naskutek klęski powodzi, częściowo zaś z powodu silniejszego natę-

W jakim wieku tworzy się arcydzieło.

TEORIA NIEMIECKIEGO PROFESORA.

Niemiecki badacz dziejów literatury prof. Hofmüller, w wydanym niedawno w Monachjum dziele zajmuje się zagadnieniem, jaka pora życia najbardziej sprzyja twórczości literackiej.

Otóż cztery arcydzieła literatury światowej wyszły z pod pióra ludzi starszych: Cervantes zaczął pisać „Con Kiszota” mając lat 57, a skończył w 10 lat później. Defoe w 58 roku życia napisał „Robinsona”, Swift w 59 roku „Gulliwera”, Lesage miał lat 67, gdy pisał ostatni rozdział „Gil Blas”.

Stendhal romans swój „Chartreuse de Parme” wykończył w 56 roku życia, Flaubert

miał 41 lat, gdy pisał „Salambo”, G. Eliot swego „Adama Bede” a Daudet „Fromonta i Rislera” wykończyli w r. 40 żywota.

Oczywiście wbrew teorii prof. Hofmüllera — nie można z tego wyciągnąć wniosku, jakoby genialność była przywilejem tylko ludzi starszych. Dickens „Klub Pickwicka” stworzył jako 25-letni młodzieniec, a „Buddenbrocks” są utworem 27-letniego Tomasza Manna.

Teza prof. Hofmüllera, że liryk pisze swe arcydzieła we wczesnej młodości, a beletrysta w wieku późniejszym — nie ma się niczem podtrzymać.

zenia tej choroby w roku ubiegłym w całym państwie, w ten sposób zamiast 15,953 przypadków, jak w r. 1926, mieliśmy prawie 19,000. Rozszerzyła się również dyfterja z 6,826 przypadków do 8,500, nie występując

jednak nigdzie w formie większych ognisk epidemicj.

Analogiczne wzmoczenie tej choroby za notowano również w Niemczech i Czechach.

PETER BOLT.

Telegrafista z Parth.

I.

Pewnego pięknego poranku, przed laty dwudziestu pięciu, statek „Hastings” wypłynął z Singapore. Na owe czasy był to duży, ładowny, o pojemności mniej więcej 7000 tonn, wygodny parostatek; należący do „Peninsular and Oriental Company”.

Był trzy tygodnie w drodze i przed dwoma dniami zawinął do Singapore dla zaopatrzenia się w węgiel, żywność i wodę do picia. Czekala go jeszcze długa droga. Miał jechać już wprost, ale bez zawijania do jakiegokolwiek portu.

Ostrożnie torował sobie drogę przez kanał. Na lewo mijał pokolei wielkie doki warszaty okrętowe: Able—Dock, Kings — Dock, warszaty P.a.O. i Tanganong — Pagar. Dolatywały stamtąd głoche uderzenia młotów o żelazne płyty.

Na prawo ginęła woddałi wieś malajska, malowniczo w wodzie pobudowana, otoczona rojem łódek. Mijał dwie małe wyspy Blakan-Mati i Pulo-Brani, z w nich olbrzymimi kominami pieców, w których się topi cynę Banka. Wkońcu, jakby na pożegnanie, wyraźnie ukazało się miasto Singapore.

Można je było widzieć już tylko jako zespół domów, których kontury zacieraly się od strony wody. Można też jeszcze było dostrzec ruch i życie w przystani, rikszę. i pony carts, oraz stłoczone dżonki u wejścia do rzeki Singapore. Jednak nie można już było odróżnić Malajczyków i Chińczyków od Europejczyków. Również i kontury portu zacieraly się coraz bardziej. Ukazały się położone za miastem wzgórza z ich przepyszniemi palmowemi ogrodami, z wiliami Europejczyków i pałacami chińskich milionerów.

Wszyscy pasażerowie stali na pokładzie, przyglądając się odbijaniu statku od brzegu, aż z przed ich oczu znikło miasto.

Nie już nie było widać, tylko mglisty skrawek łądu na tle zacierającego się błękitu i mętnej zieloności morza. Za tym skrawkiem skryło się Singapore, najbardziej kosmopolityczna, najbarwniejsza część Wschodu, środowisko trzech światów, piec, w którym stapały się niezliczone rasy, bajkowy kraj bogactw i występków, szalonego zbytku i poniżającego niewolnictwa.

Pasażerowie „Hastingsa” nic z tego nie widzieli. Nie schodzili wcale na ląd, na ten mglisty skrawek łądu, który właśnie znikł im z oczu. Statek zawrócił na południe i popłynął pełną parą.

Na tylnym pomoście, obsługa statku była jeszcze bardzo zajęta. Świeże owoce i żywność, które w ostatniej chwili naladowano, musiały być uprzątnięte. Olbrzymie banany, niezliczone kosze owoców mango i durianów, granatów, jack'ów i jabłek; leżały wśród żywego drobia i świeżo zarżniętego go bydła oraz tuzinów skrzyń z jajami.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zagadnienie ochrony celnej w Polsce. Stopień ochrony celnej w Polsce, a zagranicą.

Wysokość obciążenia celnego ma dla naszego gospodarstwa narodowego specjalne znaczenie, ponieważ Polska, znajdując się w konieczności rozbudowania własnego przemysłu, musi stosować politykę protektacyjną i chronić się przy pomocy wysokich stawek przed zalewem obcych towarów.

W zeszytce 52, tygodn. „Przemysł i Handel” znajdujemy szereg ciekawych obliczeń porównawczych, przy pomocy których można się zorientować na jakim miejscu znajduje się Polska, ze stosowaną przez siebie ochroną celną.

Sekcja ekonomiczna Ligi Narodów dokonała zestawienia, w którym wzięto za podstawę stosunek procent. wpływów z cel przywozowych do wartości przywozu dla spożycia wewnętrznego.

Tabela ta sporządzona dla roku 1925 przedstawia się następująco:

Kraj	Proc. obciąż przywozu
Hiszpanja	24
Australja	18
Polska 1925	16
Polska 1926	12
Kanada	15
St. Zjedn.	13
Węgry	12
Anglja	9—10
Włochy	8
Austrja	7
Niemcy	5
Czechosłowacja	5
Francja	3

Inne metody obliczenia, polegają na reapatrywaniu stawek celnych w stosunku do wybranej grupy towarów, dają obraz podobny, stawiając Polskę między 3 a 5 miejscem pod względem wysokości ochrony celnej.

Należy zauważyć, że schematyczne porównywanie bez uwzględnienia stosunków gospodarczych kraju, jak pojemność rynku wewnętrznego lub warunki wytwórczości, mają wartość więcej niż względną.

Dla Niemiec 5 proc. ochrona celna może być bardzo wysoka jak słusznie po-

daje wzmiankowany tygodnik, a dla Polski 16 proc. może być niedostateczne.

W naszych stosunkach gospodarczych, w których istnieje nieodparty mus zatrudnienia olbrzymiego rezerwuaru rąk roboczych drogą rozbudowy własnego przemysłu, nie-

tylko na potrzeby własne, lecz i ewent. na eksport należy zgodzić się na możliwie wysoką ochronę celną, gdyż innego sposobu wychowawczego dla niemowląt przemysłowych polityka gospodarcza nie zna.

Program inwestycyjny Rosji Sowieckiej.

STOPIEŃ OCHRONY CELNEJ w POLSCE, a ZAGRANICĄ.

Program inwestycyjny rządu rosyjskiego zakrojony jest na wcale szeroka skalę. Ogólna wartość przedsiębiorstw wybudowanych po rewolucji, lub też znajdujących się w stadium powstawania, wynosić ma 1,700 milionów rubli. Kwota ta de facto nie została jeszcze całkowicie wydatkowana, gdyż nie wszystkie przedsiębiorstwa zostały już wybudowane. W rzeczywistości wydano dotychczas 510,000,000 rubli. Wybudowane i uruchomione już fabryki i przedsiębiorstwa zatrudniają około 70,000 robotników, a wartość ich produkcji dotychczasowej wynosi 450,000,000 rubli. Fabryki i przedsiębiorstwa, które w roku bieżącym zostaną wykończono, mają dać zatrudnienie 150—200,000 robotników. Ta działalność inwestycyjna rządu rosyjskiego, aczkolwiek w porównaniu z rozmiarami państwa niezbyt jest wielka, doprowadziła jednak do pewnej poprawy w sytuacji gospodarczej Rosji.

Oczywiście nie wystarczy tylko inwestować, — trzeba również dbać o to, by inwestycje zawsze były celowe. Niektóre z nowych sowieckich potężnych przedsiębiorstw przemysłowych zbudowano raczej ze wzglę-

dów politycznych a nie z konieczności gospodarczej. Tak n. p. olbrzymią hydrocentralę w Tyflisie wybudowano tylko poto, by była ona namacalnym dowodem troski rządu moskiewskiego o swych poddanych. To też obecnie eksploatuje się tylko 1/4 wydajności potężnej tej stacji, gdyż na więcej prądu nie można znaleźć odbiorców. Podobnie ma się rzecz z hydrocentralą, wybudowaną niedawno w pobliżu Leningradu. Przy budowie centrali tej tak dalece przekroczono koszty, że jeżeli uwzględnimy normalny procent na amortyzację, to prąd wypadnie daleko drożej, niż przewidziano w obliczeniach.

Wielkie znaczenie dla ZSSR. ma reorganizacja przemysłu metalurgicznego. Czynniki miarodajne zmierzają tu przedewszystkiem do podniesienia produkcji maszyn i narzędzi, by w ten sposób uniezależnić się gospodarczo od zagranicy. Organizuje się więc gorączkowo produkcję traktorów, maszyn dla przemysłu włókienniczego i skórno, stoczni okrętowych i t. d. W specjalnie ku temu wybudowanych fabrykach skoncentrowano produkcję maszyn rolniczych.

Spółdzielnie robotnicze w Czechosłowacji

MAJĄ PÓŁ MILJONA ZRZESZONYCH CZŁONKÓW.

Ilość członków spółdzielni czesko-słowackich, zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielczym w Pradze, wynosiła w r. 1927 około 500,000 osób. Wpływy pieniężne wszystkich spółdzielni wynosiły pod koniec roku ubiegłego 1,220,000,000 Kez, t. j. o 110,000,000 więcej, niż w roku 1926.

Ogólna ilość Spółdzielni, obejmujących 55 gałęzi przemysłu, wynosiła w roku ubiegłym około 200. Spółdzielnie te pra-

cuja z kapitałem 100,000,000 K. z czego własny kapitał członków wynosi około 30,000,000 Kez.

Centralą finansową spółdzielni czesko-słowackich jest Bank Współdzielczy (Družstevni banka) w Pradze. Spółdzielnie zrzeszone w związku centralnym posiadają również swą centralę ubezpieczeniową, którą jest Towarzystwo asekuracyjne „Czechosłowacja” w Pradze

ŚWIADCZENIA SOCJALNE RZEMIEŚLNIKÓW.

Rzemieślnicy od dłuższego już czasu ukarzają się na zbyt wielkie obciążenia ze strony skarbu i Kasy Chorych. Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z wyrobami zagranicznymi, a zwłaszcza niemieckimi, staje się coraz trudniejszą.

Obecnie Instytut gospodarstwa społecznego dokonał obliczenia skal zarobkowych rzemieślników w poszczególnych zawodach. Obliczenia te wykazują, że ponoszenie przez ogół rzemieślników świadczenia socjalne, jak składki Kasy Chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t. p. stanowią około 20 procent ich zarobków. W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategorii najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnymi. A gdzie podatki, gdzie koszt administracyjny? Należy przypuszczać, że podatki te ogółem biorąc wynoszą około 30 procent zarobków.

Wzrost eksportu polskich wyrobów włókienniczych.

SPRAWOZDANIE Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA ZW. PRZEMYSŁU WŁÓKN.

Z wydanego ostatnio sprawozdania Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim wynika, iż w ciągu roku 1926 wywieziono z Łodzi zagranicę wyrobów włókienniczych wagi 4,511,451 kg. wartości 43,103,000 złotych; w ciągu zaś 11 miesięcy roku 1927 wywieziono 6,343,032 kg. towarów włókienniczych, których wartość wyniosła 67,450,00 zł. Wzrost eksportu towarów włókienniczych wyraża się cyfrą 40 proc. pod względem wagi towaru, zaś 56 proc. pod względem wartości towaru. Największym odbiorcą była Rumunja, do któ-

rej wywieziono towarów za 20 milionów złotych. Jest rzeczą charakterystyczną, że na drugim miejscu w liście odbiorców wyrobów łódzkich figuruje Litwa, która mimo „stanu wojny” zakupiła za przeszło 4 miliony złotych. Do Gdańska wywieziono towarów za 3 miliony złotych. Za taką samą sumę zakupił bliski Wschód, daleki Wschód i kraje nadbałtyckie. Do Austrii, Węgier i Jugosławii wywieziono łącznie towarów za 1,340,000 złotych, do Ameryki — za 1,400,000 zł., do Anglii za 762,000 zł., do Rosji za 825,000 zł. i do Danji za 658,000 zł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 11 stycznia — Honoraty.

TEATRY.

Teatr Miejski — Tajfun.

Teatr Popularny: — „Wesoła para“.

WIDOWISKA.

Casino — Czarny Pirat.

Splendid: — „Karuzela udřezeń“.

Gong — Tak się robi gwiazdy.

Odeon — Pat, Patachon i Wieloryb.

Czary — Pod groźbą śmierci.

Grand Kino — Parada rekrutów.

Corso — Obrońca Zachodu.

Mewa — Rybak Islandzki.

Dom Ludowy: — „Mrowisko ludzkie“.

Wiadomości bieżące.**Dodatkowa komisja poborowa**

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Traugutta 10, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn roczników 1882 do 1905 włącznie, zamieszkałych w dniu 1 sierpnia w obrębie komisariatów policji 3, 5, 8, 9 i 11).

Przed komisję tę winni stawić się mężczyźni powyższych roczników, którzy dotychczas przed komisją poborową nie stawali, nie posiadają książeczek wojskowych i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (bip)

„Wszzechstanowy Chrześcijański Komitet Wyborczy“

W Kalisza utworzył się pierwszy komitet wyborczy pod nazwą „Wszzechstanowy Chrześcijański Komitet Wyborczy“.

Komitet wydał odezwę, w której wzywa organizacje i instytucje chrześcijańskie do połączenia się, celem prowadzenia wspólnej akcji wyborczej. (bip)

Kronika policyjna.**Rany ciete i tłuczone**

W dniu wczorajszym miało miejsce w mieście naszym 5 napadów nieznanymi sprawcami na przechodniów przyczem ci ostatni ulegli cięższemu lub lżejszemu uszkodzeniu ciała ostrymi lub tępymi narzędziami.

Tak więc przy ulicy Kilińskiego 77 pobity został 21-letni Feliks Niesaski zam. przy ulicy Przędzalnianej 13. Rannego w głowę tępym narzędziem opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Również przy ulicy Kilińskiego 77 pobity został tępymi narzędziami 21-letni Józef Bartosz zam. przy ulicy Horodelskiej 6. którego lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł do domu.

Przy ulicy Konstantynowskiej 192 napadnięty został i pobity ostrym narzędziem 39-letni Marcin Korczak, zam. przy ulicy Konstantynowskiej 151. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

Przy ulicy Zgierskiej 8, 19-letni Ryszard Rychlik zam. przy ul. Brzezińskiej 80 pobity został przez nieznanego sprawcę

Uroczyste święta chrześcijańskie żydów nie obchodzą.**SKLEPY ŻYDOWSKIE BYŁY OTWARTE W 1-szy DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA.**

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, stwierdza fakt otwarcia w pierwszym dniu Bożego Narodzenia żydowskich sklepów jako to: jadłodajni, mleczarni i cukierni — co dotychczas nawet za okupantów i za czasów niewoli nie miało miejsca. Dotknięte tym postępkami kupiectwo chrześcijańskie zwróciło się do Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kupców i

Przemysłowców Chrześcijan, który postanowił porozumieć się z pobratymczymi organizacjami chrześcijańskimi aby przeciwko naruszeniu uroczystych świąt tak ściśle związanym z tradycją narodową — wystąpić do władz państwowych wspólnie w celu zabronienia na przyszłość podjęcia podobnej prowokacji polskiej i chrześcijańskiej ludności.

Bezpieczeństwo w okolicach Łodzi**NAPAD BANDYCKI NA KMIOTKA POD RZGOWEM.**

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej wieczór miało miejsce zuchwały napad bandycki w gminie Rzgów w woj. łódzkim obok lasu grabienickiego. Mieszkaniec wsi Oleśnica niejaki Jan Bartosik jechał wozem, naładowanym żytem obok wymienionego lasu.

W pewnej chwili z zarośli wypadło 3 nieznanych mu osobników, uzbrojonych w grube pałki nabijane gwoździemi. Jeden z osobników zatrzymał konia, dwaj pozostali zaś wskoczyli na wóz, obezwładnili przerażonego Bartosika i grożąc zamordowaniem zażądali wydania pieniędzy. Bartosik oświadczył, iż pieniędzy żadnych przy sobie nie posiada, zbiry jednak nie uwierzyli i poddali go skrupulatnej rewizji, zaglądając nawet do butów i rozpruwając podszewkę płaszcza. Gdy je-

dnak istotnie nie znaleźli przy Bartosiku ani grosza zabrali się do ściągania z wozu worków z żytem, które zanieśli do lasu. Gdy już ostatni worek został przez nich zabrany osłabli strzegli Bartosika, że jeśli zażądają od niego pieniędzy o dokonany rabunku, zabiją go.

Następnie bandyci znikli w gęstwinie lasowej. Steroryzowany Bartosik przez dłuższy czas pozostawał na miejscu, bojąc się ruszyć w dalszą drogę. Wreszcie jednak ruszył i udał się na posterunek policji w Rzgowie, gdzie zameldował o napadzie. Wdrożony został natychmiast pościg za złoczyńcami, który jednakże nie dał żadnego rezultatu.

W całej okolicy władze policyjne urządzą oblawy w celu ujęcia opryszków. (p)

Kto zamówił sobie portret u przedstawiciela „Salome“**NIE OBEJRZY ANI SWEJ PODOBIZNY ANI SWOICH PIENIEDZY.**

Od pewnego czasu na terenie Łodzi grasuje jakiś elegancko ubrany osobnik, który obchodzi mieszkania prywatne i prezentuje się jako właściciel zakładu fotograficznego „Salome“ mieszczącego się przy ul. Kilińskiego 40. Osobnik ten proponuje właścicielom mieszkań by zamawiali w pracowni jego portrety, które mają być doskonałością, ponieważ wykonywane są przy pomocy specjalnego wynalazku, sprowadzonego z Berlina. Cena takiego portretu wynosi 70 zł. Na piękne te słowa tajemniczy osobnik podający się za niejakiego Galickiego zdołał nabrać całkiem szeregu naiwnych, od których przy skutecznieniu zamówienia pobierał zaliczki w kwoty

10, 15 i 20 zł. obiecując dostarczyć portrety po upływie paru dni. Pierwszą osobą, która dała się wziąć na lep, pięknych słów oszust, był niejaki Fiszlewicz zam. przy ul. Wchodniej 51. Gdy upłynęło parę tygodni od chwili zamówienia, udał się on na ul. Kilińskiego 40 czy istotnie istnieje tam zakład fotograficzny „Salome“. Wówczas okazało się że zakład taki w domu tym nigdy nie istniał. Drugim poszkodowanym okazał się p. Bęczkowski zam. przy ul. Dworskiej 97, trzecim zaś p. Dieradzi zam. przy ul. Cegielnianej 53. Poszkodowani powiadomili urząd śledczy, który wszczął poszukiwania pomyslowego oszusta. (p)

Połączenie NPR: prawicy i lewicy**PODOBNO JEST PRZESADZONE.**

Jak donosi agencja Bip. rzekomo NPR prawica poddała rewizji swój stosunek do rządu, a tem samem stała się aktualną sprawą powrotu na łono partji, w poprzednim jej składzie.

do utraty przytomności. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł Rychlika w stanie dość ciężkim do domu.

Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zofji ranny został ostrym narzędziem w głowę przez nieznanego osobnika 26-letni Cze-

staw Zieliński zam. przy ulicy Chłodnej 6. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Zielińskiego do domu w stanie bardzo osłabionym.

We wszystkich wypadkach władze policyjne wdrożyły pościg za napastnikami.

Brzytwą podeięła sobie gardło

W dniu onegdajszym przy ul. Nowo-Ogiełnianej 29 miał miejsce tragiczny wypadek. 22-letnia Genewefa Szelińska zdenetwowana niesnaskami rodzinnymi chwyciła ze stołu brzytwę i podeięła nią sobie gardło, przecinając też lewe ramię z taką siłą, że ostrze uległo złamaniu. Do zalewającej się krwią zawezwali domownicy pogotowie K. Chorych, którego lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił desperatkę na miejscu w stanie bardzo ciężkim, nie przewożąc jej do szpitala na życzenie rodziców. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYZZEN.

ZE ZW. LUD.—NARODOWEGO.

Sekretariat Związku Ludowo — Narodowego w Łodzi, niniejszym zawiadamia członków swych i sympatyków, że w środę dnia 11 stycznia r. b. o godzinie 7 wieczór od będzie się zebranie członkowskie w sali przy ul. Nawrot 36, na które uprzejmie zaprasza

WIECZÓR KLUBOWY u HANDLOWCÓW POLSKICH.

Dziś w środę, dnia 11 stycznia r. b. od będzie się zwykły wieczór klubowy.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, oraz w dalszym ciągu jutro (przedstawienie dla Związków Robotniczych), a następnie w sobotę wieczorem — „Tajfun” z Boneckim w popisowej roli japończyka Tokeramu. Ceny na wszystkie przedstawienia popularne (do 4 zł. 50 gr.). Piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym „Kawiarenka” z K. Szubertem. Sobota o godz. 4 popołudniu „Peer Gynt”. Ceny popularne. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów. „Choinka Buma i Bączka” wzruszająca, wesola bajeczka świąteczna dana będzie raz jeszcze w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w poł.

„Kredowe Koło” którego powodzenie nie wyczerpało się mimo 38 przedstawień grane będzie w najbliższą niedzielę wieczorem. Bilety od dziś w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro daje ostatnie dwa przedstawienia ficyzyjnej, dowcipnej komedji Sachy Guitry „Asekuracja wierności” z p. Relewicz-Ziembińska.

Piątek uroczysta premiera pięknego dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Śnieg”.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się rekordowym powodzeniem szlagerowa rewja p. t. „Tak się robi gwiazdy” pióra J. Nela, J. Starakiego, Ewreinowa i W. Jastrzębca.

TEATR POPULARNY.

„Wesoła para” grana będzie bez przerwy codziennie.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

Dramat ludowy „Chłopi” Wł. Reymonta w sali Geyera, powtórzony będzie w czwartek 12 bm. i w piątek 13 bm. o godz. 8.20 wiecz.

NOWA WYSTAWA W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś w środę o godz. 6—ej po poł. uroczyste otwarcie w obecności przybyłych z Zakopanego i Warszawy artystów: prezesa Grupy XII Mieczysława Siemińskiego Adolfa Terleckiego pośmiertni wystawy

Złodziejski „redaktor od kozy”.

Za cenę 50 dolarów Piele miał siedzieć 3 miesiące w więzieniu zamiast Pusia.

DWAJ URZĘDNIKY ŁÓDZKIEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WMIESZANI W TĘ AFERĘ

Władze policyjne w dniu wczorajszym wykryły niezwykle afere oszukańczą.

W Rzeszowie aresztowano znanego łódzkiego włamywacza, poszukiwanego listami gończymi, Andrzeja Pusia. Przy sprawdzaniu personalji schwytanego okazało się, iż miał on odsiedzieć w Łodzi karę rocznego więzienia, zmniejszoną wyrokiem sądu apelacyjnego do trzech miesięcy.

Mistrz fachu złodziejskiego ukrywał się jednak przed łódzkimi władzami. W Małopolsce zetknął się z niejakim Wojciechem Pielą z którym zawarł oryginalną umowę. Oto Piele zobowiązał się zamiast Pusia odsiedzieć wyznaczoną karę za cenę 50 dolarów.

Piele zapewnił go że posiada rozgałęzione stosunki w sferach urzędowych, dzięki czemu interes z pewnością dojdzie do skutku. W istocie po kilku dniach Piele wyjechał do Łodzi, gdzie wszedł w kontakt z

sekretarzem sądu pokoju II-go okręgu Małopolskim Rajnholdem jego pomocnikiem Zdzisławem Podczaskim, którzy na poufnej konferencji zgodzili się za 70 złotych aby Piele odsiedział karę za Pusia.

Niezwykłą transakcję z pewnością zdołaliby przeprowadzić, gdyby władze policyjne nie zorientowały się w porę w sytuacji.

Podczaszki i Rajnhold, długoletni urzędnicy sądowi przyparciu do muru przyznali się do winy i stwierdzili, że już w najbliższych dniach Piele miał rozpocząć odsiadywanie kary.

Obaj urzędnicy zostali osadzeni w więzieniu.

W wyniku energicznych poszukiwań schwytano również „asa złodziejskiego” Pusia, którego wraz z Pielą prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej za oszustwa.

Czy masz dobry wzrok?

TO MOŻESZ ZOSTAĆ SZOFEREM.

Ministerstwo spraw wewnętrznych uzgodniło z min. robót publ. normy dla badania lekarskiego kandydatów na kierowców. Stosowane będą następujące wymagania: siła wzroku, przy nacieśnionem polu widzenia musi wynosić bez szkieł lub ze szkiełmi, w jednym oku przynajmniej 0.5, w drugim 0.2. Osoby dotknięte zezem, które zazwyczaj jednego oka do dokładnego patrzenia używają, mogą być dopuszone do kierowania samochodem, gdy siła wzroku lepszego oka wy-

nosi 0.7, gorszego 0.2 przy nacieśnionem polu widzenia.

Pozatem nie może kierowca cierpieć na ślepotę zmierzchową i musi posiadać zdolność rozróżniania barw. Kierowca używający szkieł korygujących winien mieć zawsze przy sobie szkła zapasowe. Od kandydata na kierowcę takiego samochodu który jest płatnym środkiem lokomocji użytku publicznego, należy wymagać, aby siła wzroku bez użycia szkieł korygujących odpowiadała wymaganiom wyżej podanym.

Co obchodzi palacza

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW I TYTONIU.

Jak się dowiadujemy, papierosy marki „Klub”, „Orzeł”, „Damesy”, „Fervor” mają być zniesione, gdyż nie przyjęły się na rynku sprzedażnym, natomiast wprowadzone mają być papierosy bez ustników „Nil” oraz „Gabinetowe” w złotych tutkach.

Istnieje również zamiar skasowania

tureckiego tytoniu średniego, przedniego i najprzedniejszego. W zamian za to chcę nopol dostarczyć palaczom innych gatunków tytoniu w tej samej cenie. Specjalnie dla terenu b. Królestwa ma być przyrządzony tytoń na wzór dawnego rosyjskiego z surowców sprowadzonych z Kaukazu. (t)

Cennik kupców detalistów

BĘDZIE UKŁADANY PRZEZ STOWARZYSZENIA KUPIECKIE NA PODSTAWIE CEN RYNKOWYCH.

Na skutek porozumienia się z delegatami Krajowego Związku Drobnych Kupców z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 82. Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan interwenjował u p. Komisarza Rządu na m. Łódź w sprawie ustalenia cenników dla kupców detalistów. Interwencja ta odniosła pożądany skutek, bowiem pan Komisarz Rządu podzielił usprawiedliwione

zapłaty stowarzyszenia na kwestię ustalenia cenników, które od tej pory będą układane przez stowarzyszenia kupieckie na podstawie normalnych cen rynkowych bez uciekania się do specjalnego ograniczenia tych cen jak to w niektórych wypadkach do tej pory miało miejsce. Cenniki te nie podlegają specjalnemu zatwierdzeniu.

prac ledzianina Marjana Puffkego oraz przybyłych artystów.

Niewątpliwie kulturalna Łódź przy-

mie udział w dzisiejszym vermissage'u. Posiadacze rocznych kart wejścia nie otrzymują zaproszeń.

HALAMY W ŁODZI.

W sobotę i w niedzielę 14 i 15 bm. o godz. 12 w nocy kierownictwo „Gong” urządziła dwa karnawałowe przedstawienia z udziałem specjalnie zaproszonych na gościnne występy wszechświatowej sławy tancerki sióstr Lody i Zizy Halama, które pokazały się w swoich szlagierowych numerach tańczeniowych. Oprócz sióstr Halama w przedstawieniu wezmą udział artyści teatru „Gong” z p. p. S. Talarico, H. Runowicz, G. Cybulskim; W. Jastrzębcem, Bolciem Zadumińskim, S. Sielańskim i Cz. Skoniecznym na czele.

—oO—

TR KAMERALNY.

„Asekuracja wierności”

Komedja w 3-ach aktach Sachy Guitry.

Prawdziwym, choć cichym przyjacielem recenzentów jest p. dyr. Gorczyński. Kocha, szanuje i poważa ich. Ostatnio dal jednego wieczoru dwie premjery teatralne: w „Miejskim” i w „Kameralnym” — a już w piątek wystawia „Śnieg” Przybyszewskiego. POCO to gorączkowe tempo pracy? — zapyta niewtajemniczony.

Oto wyłącznie dlatego, że dobry dyrektor pragnie dać recenzentom możność rychłego, a uczciwego wzbogacenia się.

On wie, jak naprawdę wspaniale wynagradzani są recenzanci pism łódzkich. I zdaje sobie mądrze sprawę z tego, że jeszcze parę miesięcy gorączkowej pracy ustawicznych premjer — a każdy z nich dorobi się na swoich recenzjach przynajmniej trzy-piętrowej kamienicy.

Już choćby za tę szlachetną intencję powinienem się odwdziżyć swemu dobroczyńcy, dyr. Gorczyńskiemu. Dlatego też, omawiając „Asekurację wierności” Sachy Guitry, zaniast stwierdzić prawdę, że jest to komedja dość płaska i konwencjonalna, o cynicznej ideologii zamieniam się w trąbę reklamy, jak cymbał brzmiącej: Panowie, panie, panienkil Hajda do „Kameralnego”! Ujrzyć tam po cenach umiarkowanych: Dziwne praktyki sędziwego rozpustnika, dalej Ziemińskiego, rozbijającego sobie jąja na rodzonej czaszce i zjadającego ku uciesze widzów dwa autentyczne wieprzowe kotlety wraz z opakowaniem. Złośliwe intrygi romantycznego garnkotłuka. Panią Ziemińską we wspaniałej sukni — i wogóle bez sukni. A jako clou wieczoru zobaczysz arcyciekawą kombinację erotyczną, o której istnieniu nie wspomina nawet sam koneser w tych sprawach, Piotr Aretino: Zwyródniała kuchnię uwodzącą cnotliwego malarza... na drabinie.

Ja.

—oO—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Claire Bauroff.

Nie wiem, co w Claire Bauroff cenić więcej; czy jej urodę, piękną karnację ciała nieskazitelnego w linii, mistrzowski taniec, czy też fenomenalną mimikę, uwydatnioną zwłaszcza w „Posagu” i „Nędzy”.

Taniec jej idealnie scharakteryzowany z pięknym ciałem, to prawdziwa uczta dla melomanów. „Walc” Brahmsa, Taniec w takt pięciókwierciowy, „Barleska” i „Pajac” wykazują doskonale poczucie rytmu zaś „Taniec węgierski” żywiołowy temperament.

Z przyjemnością stwierdzamy, że taniec p. Claire Bauroff wydoskonala się z każdym

P R A W O I S A D.

Za 400 złotych i jedną parę butów

ZAMORDOWAŁ NAJĘTY ZBRODNIARZ TEŚCIA SWEGO BRATA

We wsi Parzniewicze pod Piotrkowem mieszkał wdowiec Marcin Robak, gospodarz 36-morgowy. Dzieci Robaka pragnęły koniec nie podziału majątku, na co jednak ojciec nie chciał się narazie zgodzić.

Na tem właśnie tle powstał wrogostunek między Robakiem a jego zamezną córką Henryką Zadumińską. Stosunek ten przybrał stadium krytyczne, gdy Robak zamierzał się ożenić z swą gospodynią Winklerową i w rezultacie zapisać jej czwartą część swego majątku.

Wówczas powstały kłótnie pomiędzy Robakiem a mężem Henryki, Antonim Zadumińskim, który nawet zaczął grozić teściowi, że go zabije. W tym stanie rzeczy Zadumiński pewnego dnia udał się do swego brata w Wo-

si Krzysztoporskiej, gdzie spotkał niejakiego Czesława Zborowskiego. Na uskarżania się Zadumińskiego brat jego Tomasz zaproponował zamordowanie teścia.

Natychmiast ułożono plan zbrodni, przyczem zamordowania Robaka podjął się Tomasz, za wynagrodzeniem 400 zł. Na współudział w zbrodni zgodził się Zborowski wzamian za parę butów. W nocy dnia 25 na 26 sierpnia r. ub. Tomasz Zadumiński i Zborowski udali się do zagrody Robaka, wywołał go do sadu a następnie zamordowali.

Zbrodnia ta znalazła się na wokandy Sędu Okręgowego w Piotrkowie, który skazał Tomasza Zadumińskiego na 15 lat ciężkiego więzienia a Czesława Zborowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. (U)

Zimowy rozkład jazdy.

Obowiązuje od 15 listopada 1927 r. do 16 maja 1928 r.

DWORZEC ŁÓDŹ — KALISKA

Odchodzą:	Przychodzą:
do Warszawy 3,14, 6,41 7,14, 13,15, 13,47, i 19,13.	z Warszawy 1,46, 10,39, 11,56, 12,44 21,43 i 23,06.
do Poznania 8,00, 12,04, 12,57, 21,58, 23,14	„ Poznania 6,33, 6,59, 13,32, 18,40, i 19,05.
„ Krakowa 20,35.	„ Krakowa 6,38.
„ Poznania przez Kutno 9,05, i 23,58.	„ Poznań przez Kutno 8,43, i 13,45.
„ Gdańska 20,15.	„ Gdańska 8,43.
„ Kępna-Leszna 2,01.	„ Kępna-Leszna 2,59.
„ Ostrowa 18,35.	„ Ostrowa 8,53.
„ Kozuszek 8,10.	„ Kozuszek 18,05.
„ Lwowa 15,25.	„ Lwów 10,40.
„ Łowicza 19,38.	„ Łowicza 7,43.
„ Ciechocinka 9,03.	„ Ciechocinka 20,13.
„ Płocka 20,15.	„ Płocka 20,13.
„ Lubina 15,25.	„ Płocka dodatkowy z Warszawy o g. 16,00.
„ Katowic 20,35.	„ Lubina 10,40.
„ Kutna 14,00.	„ Katowic 6,38.
	„ Kutna 22,05.

DWORZEC ŁÓDŹ FABRYCZNA.

Odchodzą:	Przychodzą:
do Warszawy 1,40, 7,50, 11,50, 14,25, 15,20, 18,05, 18,55 i 20,10.	z Warszawy 1,55, 4,40, 10,40, 14,40, 16,33, 22,15, i 22,45.
„ Krakowa i Lwowa 15,20, 20,10, i 23,45.	„ Krakowa i Lwowa 4,40, 7,21, i 20,25.
„ Kozuszek (połączenie z Tomaszowem) i Piotrkowem) 1,40, 7,00, 11,50, 14,25, 15,20, 18,05, 20,10, i 23,45.	„ Kozuszek (połączenie z Tomaszowem i Piotrkowem) 1,55, 4,40, 7,21, 8,15, 10,40, 14,40, 20,25, i 22,15.
„ Skarżyska 1,40, 15,20, i 19,10.	„ Skarżyska 4,40, 10,40, i 13,25.
„ Sosnowca 1,40, 11,50, 14,25, 15,20, 20,10 i 23,45.	„ Sosnowca (połączenie z Krzywczowem) 4,40, 7,21, 14,40 i 20,35.
„ Częstochow 16,25.	„ Częstochow 9,35.
„ Tarnobrzega 9,30.	„ Tarnobrzega 19,55.

W wigilię, t. j. dnia 24 grudnia odcho-

rokiem i że w stosunku do produkcji zesłorocznych w „Casinie” znacznie się udoskonalili.

—oO—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na środę dnia 11. I. 1928 r.

Warszawa. 1111 m. — 11,40, 12,00, 14,40 i 15,00. Komunikaty: 16,00 Odczyt p. t. „Psychotechnika i szkoła” (z cyklu odczytów org. przez min. WR i OP.) wygl. inż. Jan Wojciechowski; 16,25 Nadprogram i komunikaty; 16,40 „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżącą omówi dr. M. Stepcowski; 17,05 Komunikaty; 17,20 Odczyt p. t. „Kąpiele w dawnej Polsce” (Dział „Hygiena i medycyna”), wygl. dr. mjr. Babecki; 17,45 Program dla dzieci,

Transmisja z Krakowa; 18,15 Koncert popołudniowy, Transmisja Koncertu z Krakowa; 19,05 Komunikaty; 19,15 Rozmaitości; 19,35 Odczyt p. t. „Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych” (Dział „Rolnictwo”), wygl. p. Kazimierz Wyszomirski; 20,30 Transmisja koncertu z Krakowa, Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22,00, 22,05, 22,20 i 22,30 Komunikaty.

CYR K

Al. Kościuszki 73

Dziś

przedstawienie
o g. 8.30 wCały zespół z tancerkami
Manzano na czele

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen (Dz. U. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku niniejszym podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co natępnie: Uchwałę Magistratu m. Łodzi Nr. 36 z dnia 10 stycznia 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

Zł.		Zł.	
w hurtie		w detalu	
mąka żytnia 65 %	0,58	mąka żytnia 65 %	0,63
" pszena 55 "	0,74	" pszena 55 "	0,80
		chleb żytni 65 "	0,58
		" razowy 45 "	0,45
		piecz. pszenne (bułki)	1,13

na mięso wieprz. i wyroby masarskie za 1kg. w det

Zł.		Zł.	
1) wieprzowina	2,60	16) szynka sur. wędz.	3,60
2) wieprz. bez dokł.	3,60	17) " bez kości	4,20
3) schab i baleron	3,60	18) baleron gotowany	6,00
4) słonina	3,60	19) " surowy	4,80
5) sadło	3,60	20) boczek sur. wędz.	4,20
6) salceson	3,60	21) " gotowany	4,60
7) kielbasa krajana	3,60	22) szmalc	4,40
8) " serdelowa	3,60	23) siekane do umowy	
9) pasztetowa	4,40	24) polędw. sur. wędz.	6,40
10) serdelki	4,60	25) słonina paprykow.	4,80
11) podgarlana	2,40	26) kielbasa sur. do umowy	
12) czarna	2,40	27) rolada	4,40
13) kaszanka	1,40	28) kielbasa sucha	5,50
14) krakowska	4,40	29) salami	8,00
15) szynka gotowana	6,00	30) parówki	5,50

na mięso wołowe, baranie i cielęcę za 1 kg. w hur

gat. zł.		Zł.	
1) wołowina norm. I	2,66	5) baranina normalna	2,77
2) " " II	2,18	6) " koszerna	3,23
3) " koszerna I	3,32	7) cielęcina normalna	2,70
4) " " II	2,70	8) " koszerna	2,70

za mięso wołowe, baranie i cielęcę za 1 kg. w det

gat. zł.		gat. zł.	
1) wołowina norm. I	3,00	7) cielęcina normalna	3,10
2) " " II	2,50	8) " koszerna	3,24
3) " koszerna I	4,00	9) wołowina norm. I	
4) " " II	3,23	bez kości	3,50
5) baranina normalna	3,18	10) " " II	2,85
6) " koszerna	3,87	11) polędwica wołowa	4,20

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną i w instancji według artykułu 4 Rozporządzenia a Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podażi przedmiotów powszechnego użytku

Wresztem do 5 tygodni lub grzywną do 10000 zł

o ile danycy nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 11 stycznia 1928 roku

Prezydent m. Łodzi
(-) Br. Ziemiecki

Urobne ogłoszenia

Sprzedak.

A! A! A! MEBLE Dywany i fotelny, kozy, tapczany, klubowe, fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 u Wł. Romiszowskiego 6585-0

Jest do sprzedania maszyna firmy Bergiera Bazarna Nr. 5 m. 30 128-2

Plac do sprzedania na Poddebiu Wiad. Tuszyn Skrzynecki 136-2

Plac wym. 50x80 łokci na ul. Janiny do sprzedania wiad. u gospodarza Łkowa Nr. 221 2-92

Plac do sprzedania lub wydzierżawienia przy ul. Hrabowskiej wiadomość ul. Rzgowska L. 45 u gospodarza, tamże przyjmie się dwóch mężczyzn na mieszkanie do osobnego pokoju. 134-3

Plac do sprzedania na Poddebiu Wiad. Rzgowska 35 Wesołowski 130-2

Posady i prace

Potrzebna jest służąca starsza do wszystkiego do dwójga osób z rekomendacją Zgłaszać się Plac Wolności Nr. 5 m. 1 160-1

Kasjer może złożyć 3000 zł. kaucji — poszukuje jakiegoś zajęcia lub spółki Oferty proszę do redakcji pod „Praca“ 100-1

Maszynistka zdolna, z ładnym charakterem pisma i praktyką u adwokata zmieni posadę o 8 lub 15 lutego Oferty sub „25“

Potrzebne uczenie do krawieczyzny Kilińskiego 60 m. 27 Lubińska

Potrzebna zdolna podręczna oraz uczenia Pracownia sukien Sadowska, Narutowicza 38-12 róg Kilińskiego 132-1

Chłopcy do terminu potrzebni ślusarnia Łkowa 22 124-2

Ślusarz potrzebny do roboty giełto-budowlane Łkowa nr. 22 122-2

Osoba uczciwa, pracowita pragnąca otrzymać posadę służącą, może się zgłaszać natychmiast Łódź, Chojny ul. Rzgowska 128 w Zakładzie Felezerskim 120-2

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia duży sklep z pokojem w Petersburga 11 vis a vis Kilińskiego 116-2

Frontowy pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do odłączenia Żydzi wylączeni. Pomorska Nr. 55 m. 3 od 3 do 7 wieczór 6

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gigańska L. 19 m. 10 140-1

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczka Kasy Chorych wydana na im. Anieli Kozaneckiej 108-3

Zagubiono świadectwo szkolne z II-go Gimn Fil. w Łodzi na im. Sierpińskiego Mieczysława Nr. 311 118-1

Sprzedam
sumę hipoteczną
na pierwszy numer 9 tysięcy za 6 tysięcy złotych Oferty pod „Suma“ do ad. „Rozwoju“, 3648

Sala Filharmonii

W NIEDZIELĘ dn. 15 oraz w PONIEDZIAŁEK dnia 16 stycznia o godzinie 8.30 wieczorem Tyko dwa gościnnie występy

TEATRU Wielkiej Rewji

Udział biorą najwybitniejsi artyści teatrów stolicy

Marian Kentgen
Art. teatru „PERSKIE OKO“ anachonity piosenkarza przy gitarze

Anna Zabojkina
Główna primabalerina

Józef Redo
Świetny artysta teatru „NOWOSCI“

Helena Zmichorowska
Znana artystka

Stetania Batcherowa
Artystka teatru „PERSKIE OKO“

Halina Narkiewicz
Artystka — tancerka

Pray fortepianie **WIKTOR SIROTA.**

PROGRAM:

HUMOR RZĄDZI

Wielka rewja aktualna w 2 aktach 16 obrazach z prologiem

1) Dziesięć żon Maharadży, 2) Poślica, 3) Rossita, 4) Tańce rosyjskie, 5) Kto mnie pocałował, 6) Piosenki ludowe i podwórzowe, 7) Chopin w tańcach, 8) Barcelona, 9) Chęć mężczyzny być, 10) Dance moderne, 11) Ratalek, 12) Zakopane, 13) Kinowa mama, 14) Na majówce, 15) Piosenki ulicy, 16) Finał.

Własne dekoracje—Konferuje Marian Kentgen
Balet z 14 osób

Bilety nabywać można w kasie Filharmonii codziennie od godz. 10.30 do 2-jej oraz od 4-jej do 7-jej wiecz.

PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA“

Piotrkowska 109 front II p. poleca

Pasy gumowe poszczuplające, Lecznice, Przepuklinowe, Nerkowe.

Paski biodrowe, Biustonosze, staniczki i t. p. Najnowsze paryskie fasony, wygodne w noszeniu z trwałych materiałów.

Reperacja, przeróbki i pranie gorsetów.

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Biurowo Handlowo pośredniczą

„Fortuna“

Łódź, Karola 18

Kupno — sprzedaż majątków ziemskich, domów, wili, fabryk, młynów, sklepów, lokata kapitałów i t. p.

Podania, przepisywania na maszynie, tłumaczenia z języków obcych

SKLEP POŃCZOCH
Kazimierz Zielonko Al. Kosciuszki Nr. 37. Poleca pończochy jedwabne, wełniane fildecos, skarpetki, pończochy dziecięce, swetrzy, reformy rękawiczki; ceny na świat bardzo przystępne. jak również reperacja pończoch. 7264-2

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmujemy się do godz. 7-jej po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podrywka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 3.50; miesięcznie — 30-21.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Inż. Franciszek Gajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.